

Beata Dorosz

"Poza cenzurą" na cenzurowanym

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1 (37), 98-108

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kubikowskim, deklaruje mimo wielu zastrzeżeń: „Wydaje się, że teoria wczucia jest pobudzająca i może mieć zastosowanie, aby lepiej zrozumieć to, co się dzieje, gdy aktor zaczyna grać kogoś innego.”⁹ Teoria „wczucia” powstała na gruncie fenomenologii Edmunda Husserla, najpełniejszy swój wykład znalazła w pracy Edyty Stein *O zagadnieniu wczucia*, której polska edycja ogłoszona została w wydawnictwie „Znak” w 1988 roku, ze znamienym posłowiem R. Ingardena: *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, będącym przedrukiem odczytu, jaki wygłosił polski uczoney w Krakowie w roku 1968. Zachowując taktowne milczenie w kwestii moralnych i światopoglądowych wyborów autora *Teatru w świecie widowisk*, czego sam życzyłby sobie z pewnością, a co poniekąd ujawnił dedykując pamięci Edyty Stein ten zaskakujący dyskurs o teatrze, przywołanie jej postaci i myśli wydaje się cenne, również dlatego, by domyśleć niedomyślane, aby lepiej zrozumieć najbardziej kłopotliwe koncepcje autora: fenomenu postaci teatralnej i jego fazową naturę oraz kwestie trwałości przedstawienia teatralnego, które dzięki kształtowaniu „pozwała na odklejenie kształtu od jednego wykonania; pozwala także na powielanie go, a nawet w pewnej mierze na odtwarzanie, czasem jeszcze po upływie stuleci” (s. 215).

Barbara Koncewicz

„Poza cenzurą” na cenzurowanym

Dyskusje na temat swoistego fenomenu społeczno-politycznego, jakim było powstanie i funkcjonowanie w ciągu ostatniego piętnastolecia PRL niezależnego obiegu wydawniczego, przetoczyły się już przez sale konferencyjne i łamy prasy. Ich temperatura — początkowo dość wysoka — dziś już znacznie opadła. Sprzyja to bardziej obiektywnej refleksji, o którą chciałabym się w tym miejscu pokusić; refleksji o tyle odmiennej od często wcześniej wyrażanych, że dokonanej z punktu widzenia bibliografa-dokumentalisty, tj. obserwatora i rejestratora ważnych wydarzeń z różnych dziedzin życia, widzianych przez pryzmat związanej z nimi produkcji wydawniczej.

W tym miejscu trzeba nie tylko dla porządku przypomnieć „biblio-

9 T. Kubikowski *Postać teatralna*, „Dialog” 1993 nr 3, s. 125.

graficzny stan formalny”, jaki miał miejsce u progu owego ostatniego piętnastolecia.

Z jednej strony istniał oficjalny obieg wydawniczy, opatrzony zezwalającą pieczęcią cenzury. Jego pełne dokumentowanie miało miejsce w Bibliotece Narodowej, która dzięki egzemplarzowi obowiązkowemu otrzymywała wszystkie publikowane wówczas druki i rejestrowała je w bieżącej bibliografii narodowej, jaką jest *Przewodnik Bibliograficzny*. W ten sposób dokonywała się maksymalnie kompletna dokumentacja i utrwalenie na przyszłość oficjalnej produkcji wydawniczej.

Z drugiej strony w 1976 powstał tzw. drugi obieg — nieoficjalny — którego w żadnym stopniu nie dotyczyły udogodnienia dane pierwszemu, oficjalnemu. Dziś już się o tym niekiedy zapomina, ale gromadzenie druków opublikowanych poza cenzurą było zgodnie z zarządzeniami władz wręcz zakazane przez dyrektorów wielu bibliotek. Na szczęście łamali ten zakaz „szeregowi” bibliotekarze i dzięki nim powstawały zakonspirowane zbiory publikacji niezależnych. Do wyjątków należała Biblioteka KUL, gdzie gromadzono nieoficjalne wydawnictwa z aprobatą i przy współudziale dyrekcji — ale podobnie jak w innych bibliotekach nie były one ujawniane, ani tym bardziej udostępniane czytelnikom. Jeśli do gorliwości wobec obowiązującego systemu bądź bojaźliwości kierownictw bibliotek dodać również świadomość represji policyjnych (w tym kar aresztowania i więzienia) za udział w nielegalnym ruchu wydawniczym i stan stałego zagrożenia jego uczestników, otrzymamy obraz warunków, w jakich rozwijał się drugi obieg — skazany przez te zewnętrzne okoliczności na brak dostępnych zbiorów i brak rejestracji, przez co stawał się on bardzo płynny i nieuchwytny.

Pilną potrzebę opisanego tego, co wydawało się być nierejestrowalne, i ocalenia tej dokumentacji dla przyszłych badań naukowych dostrzegł najwcześniej wybitny znawca druków nielegalnych, prof. Władysław Chojnacki, autor *Bibliografii zwartych druków konspiracyjnych wydanych pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945* (Warszawa 1970), wówczas kierownik Zakładu Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX wieku Instytutu Historii PAN w Warszawie. W 1976 podjął gromadzenie danych dotyczących nowych druków konspiracyjnych, wydawanych tym razem przez opozycję w PRL. To właśnie między innymi z jego kartotek pochodziły najwcześniejsze zestawienia bibliograficzne, które pod tytułem *Spis wydawnictw podziemnych*

w Polsce publikowała paryska „Kultura” (1982 nr 6; 1983 nr 5; 1984 nr 6, 7/8; 1985 nr 1/2) i kontynuowały „Zeszyty Historyczne” (1985 nr 73). W ślad za nimi jednorazowo zamieścił też zestawienie druków konspiracyjnych „Puls” (1985 nr 26). W miarę systematycznie publikowały takie zestawienia także wychodzące poza cenzurą czasopism „Obecność” (we Wrocławiu) i „Wezwanie” (w Warszawie). Wszystkie te spisy miały jednak charakter rejestracji bieżących — spełniały tym samym cel doraźny, służąc informacjami o aktualnej produkcji wydawniczej. Temu samemu celowi służyło też odnotowywanie w całej niemal prasie podziemnej pojedynczych pozycji wydawniczych oraz wykazy wydanych publikacji podawane niekiedy na ostatniej stronie okładki książki — często także jako swego rodzaju reklama danej oficyny wydawniczej.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981, który spowodował niezwykle dynamiczny rozwój podziemnego ruchu wydawniczego, prof. Chojnacki włączył do prowadzonych przez siebie prac dokumentacyjno-bibliograficznych swego syna, Wojciecha, także historyka. Obaj badacze z ogromnym zaangażowaniem zaczęli gromadzić druki zwarte i numery czasopism, co umożliwiły im liczne kontakty z kolporterami wydawnictw niezależnych.

Równocześnie do bibliografowania druków wydawanych poza cenzurą przystąpił w Krakowie inny poszukiwacz, Wojciech Wiśniewski, którego *Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury w okresie 13 XII 1981 — 22 VII 1983* ogłoszone zostały pod pseudonimem Witolda Pileckiego w podziemnym czasopiśmie „Polityka Polska” (1983 nr 2/3; 1984 nr 4, 5). Zarejestrowano w nich ogółem 466 wydawnictw. Dokumentację tę wydał następnie autor własnym nakładem w październiku 1987 jako *Zeszyt próbny* (skrótocny), przygotowany na 39 Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie, zatytułowany *Bibliografia „drugiego obiegu”, cz. III. Materiały do bibliografii publikacji wydanych po 13 grudnia 1981*, zawierający opisy bibliograficzne 3200 pozycji.

Praca ta, prowadzona z dużym zaangażowaniem autora, z punktu widzenia bibliograficznego miała jednak szereg metodologicznych błędów. Kiedy Wiśniewski-Pilecki w 1983 nieoczekiwanie zaprzestał dalszej pracy nad bibliografią, związane z nim środowisko opozycyjne KARTA powierzyło ich kontynuację (i weryfikację już zebranych danych) Markowi Jastrzębskiemu. W opinii zlecniodawców miał on bowiem szczególne walory: po pierwsze — jako student biblioteko-

znawstwa Uniwersytetu Warszawskiego był zorientowany w zasadach opracowywania spisów bibliograficznych; po drugie — był głęboko zaangażowany w kolportaż na terenie województwa stołecznego, zapewniał zatem możliwość dotarcia do nowych źródeł informacyjnych i dokonywania autopsji możliwie dużej liczby pozycji. W wyniku jego dalszych prac i poszukiwań powstały *Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury 1982–1986*. Odnotowano w nich 2319 pozycji wydawniczych drugiego obiegu, przy czym warto wiedzieć, że około 50% opisów pochodzi z wcześniejszych opracowań Wiśniewskiego-Pileckiego, a 50% stanowi efekt własnych badań Jastrzębskiego.

Pierwotnym zamysłem KARTY było publikowanie tej rejestracji bibliograficznej poszczególnymi rocznikami, z których pierwszy miał się ukazać w 1984. Ostatecznie jednak Marek Jastrzębski jako Józef Gajewski opublikował całość — także w obiegu niezależnym — w 19 tomie „Archiwum Solidarności”, (seria „Relacje i Opracowania”). Zamiar drukowania rocznika spowodował jedynie chronologiczny (roczny; a w obrębie roku — alfabetyczny) układ całej bibliografii. W Warszawie dokonano składu komputerowego, zaś wydrukowano ją w Krakowie, gdzie ukazała się w grudniu 1988 pod szyldem krakowskiej Oficyny Literackiej.

Wydanie tego opracowania jako tomu „Archiwum Solidarności” nie było przypadkiem. Szefem Archiwum był wówczas prof. Andrzej Paczkowski, także historyk z PAN, który w marcu 1986 podjął inicjatywę skontaktowania Władysława i Wojciecha Chojnackich z Markiem Jastrzębskim dla skonfrontowania ich zbiorów. Chociaż do spotkania z różnych powodów nie doszło, uzgodniono jednak, że prowadzone przez nich niezależnie od siebie prace bibliograficzne zostaną opublikowane jako odrębne opracowania: Jastrzębskiego w kraju, zaś Chojnackich na emigracji, zatytułowane *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce 13 XII 1981 — VI 1986* — wydana pod pseudonimem Józefy Kamińskiej przez paryskie wydawnictwo Editions Spotkania także w 1988.

Zanim obie te bibliografie ukazały się w obiegu, ich autorzy w 1987 nawiązali współpracę. Wojciech Chojnacki i Marek Jastrzębski w ciągu dwóch lat — do listopada 1989 — kontynuowali poszukiwania i prace redakcyjne, w wyniku czego powstał tom drugi *Bibliografii publikacji podziemnych w Polsce za okres 1 I 1986 — 31 XII 1987* (wydany także w Paryżu w tej samej oficynie w 1993).

Oba tomy odnotowały łącznie 3230 pozycji druków zwartych, tj. książek i broszur. Ponadto bardzo obszernie rejestrowały wydane w drugim obiegu periodyki wszelkiego rodzaju — od stosunkowo regularnie wydawanych czasopism poprzez biuletyny działających w konspiracji rozmaitych ogniw NSZZ „Solidarność” po informatory, ulotki i jednodniówki, których oba tomy łącznie opisują 2027 pozycji.

Po przemianach politycznych w Polsce w 1989 inicjatywy bibliograficzne w tej dziedzinie pojawiły się dość licznie, by nie powiedzieć, że stały się wręcz modne, zwłaszcza jeśli idzie o opracowania tzw. regionalne. Wystarczy wymienić choćby Włodzimierza Domagalskiego i Andrzeja Janeckiego *Bibliografię łódzkich wydawnictw niezależnych 1977-1989* (Łódź 1992), Szczepana Rudki *Wrocławskie czasopisma bezdebitowe 1973-1989* (Wrocław 1992), czy Wojciecha Frazika *Bibliografię druków zwartych wydaną poza zasięgiem cenzury w Krakowie w latach 1978-1990* (Kraków 1993). Wiadomo też o pracach bibliograficznych prowadzonych w tej dziedzinie m.in. w Gdańsku, Toruniu i Bielsku-Białej.

Innego typu zestawieniem były *Książki niezależne '87*, sporządzone przez zespół bibliotekarzy Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego — członków NSZZ „Solidarność” (wyd. Biblioteka Narodowa w Warszawie w 1991). Autorzy z rozmysłem przyjęli tu metodę opracowania wzorowaną na *Przewodniku Bibliograficznym* — tj. bieżącej rejestracji bibliografii narodowej, w której przez lata konsekwentnie pomijano wszelkie publikacje niezależne. Miało to podkreślić nie tylko konieczność uzupełnienia powstałej w wyniku tego luki, ale także stworzyć pewien merytoryczny wzorzec opracowania druków spoza cenzury. Był to wszakże spis niekompletny (nawet jeśli dotyczył tylko jednego rocznika) i zawierał opisy bibliograficzne zaledwie 272 publikacji drugiego obiegu.

Uzupełnieniem innych dotkliwych braków, tym razem w *Polskiej Bibliografii Literackiej* (podstawowym warsztacie naukowym każdego polonisty), także do 1989 poddawanej cenzurze i nie uwzględniającej drugiego obiegu, służyć miała *Literatura i krytyka poza cenzurą 1977-1989* Jadwigi Czachowskiej i Beaty Dorosz, nad którą prace rozpoczęto już w 1988 (Wrocław 1991). Bibliografia ta miała szczegółowy, węższy niż inne dotąd zakres, jednak podaną w tytule literaturę i krytykę rozumiała bardzo szeroko. Rejestrowała nie tylko wiersze, powieści, opowiadania i utwory dramatyczne, ale także utwory

paraliterackie: reportaże, wspomnienia, pamiętniki, felietony i eseje; obok recenzji i artykułów omawiających dzieła literackie, znalazły się tu także inne teksty dotyczące literatury i życia literackiego: prace badawcze, rozmowy z pisarzami, dokumenty. Zarejestrowano w niej 1918 pozycji bibliograficznych, opatrzonych adnotacjami dotyczącymi ich zawartości, co także odróżnia to opracowanie od innych, wcześniej wymienionych.

Wszystkie wspomniane wyżej spisy bibliograficzne i bibliografie samoistne są w równym stopniu — po pierwsze: tłem, na którym należy analizować wydane w ostatnim czasie (choć gotowe do druku około dwa lata wcześniej) *Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury 13 XII 1981 — 31 XII 1988* Marka Jastrzębskiego¹, będące w istocie znacznie poszerzonym i zmienionym wydaniem drugim bibliografii opublikowanej w 19 tomie „Archiwum Solidarności” — po drugie: zasobem, z którego autor tej bibliografii czerpał do niej dane. Informacje z tych opracowań zostały często uzupełnione lub poprawione dzięki wiadomościom z nowych źródeł, wśród których wymienić należy przede wszystkim: archiwum „Kultury” paryskiej (spenetrowane przez autora w marcu 1990), zbiory Ireny Lasoty w Paryżu — rzeczniczka konsorcjum wydawnictw niezależnych w Instytucie na Rzecz Demokracji Wschodnich oraz Jacka Sygnarskiego we Fryburgu, a także Centrum Bibliograficznego „Solidarności” na uniwersytecie w Harvardzie, gdzie w 1985-86 opracowano w postaci mikrofilmu centralny katalog publikacji niezależnych w zbiorach zachodnich. Wszystkie dane, zebrane różnymi metodami i drogami, pozwoliły autorowi w efekcie na sporządzenie 4460 opisów bibliograficznych publikacji wydanych w drugim obiegu od wprowadzenia stanu wojennego do końca grudnia 1988. Warto przy tym zwrócić uwagę, że pominięto tu druki, które np. datowane przez wydawcę na rok 1981 nie weszły do obiegu przed 13 grudnia tegoż roku i kolportowano je w latach następnych. Zatem na liczbę 4460 nie składają się wszystkie wydawnictwa niezależne będące w omawianych latach w obiegu, lecz jedynie te, które faktycznie zostały w tym czasie wydrukowane lub nad którymi prace poligraficzne zostały ukończone. O tym, jakiego wysiłku od zbieracza i redaktora wymagało takie rozróżnienie, nie trzeba chyba nikogo

1 M. Jastrzębski *Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury 13 XII 1981 — 31 XII 1988*. Warszawa 1994, Biblioteka Narodowa.

przekonywać. Należy też pamiętać, że Jastrzębski zatytułował swoją pracę używając określenia „Materiały do bibliografii...”, a nie np. „Bibliografia...”, już tym samym sugerując, że choć dążył w niej do kompletności, z pewnością istnieją jeszcze publikacje, do których nie udało mu się dotrzeć.

Zakreślony w tytule zasięg chronologiczny omawianej bibliografii może być wszakże przedmiotem szerszej dyskusji. Można wprawdzie uznać, że autor miał prawo potraktować datę 13 XII 1981 jako cezurę o wyjątkowym znaczeniu w różnych wymiarach życia społecznego, politycznego i kulturalnego i rejestrować publikacje wydane dopiero po tym przełomowym momencie. Trzeba wówczas jednak wyrazić ubolewanie, że daty od 1976 do 13 XII 1981 nie znalazły tak wnikliwego i dociekliwego badacza i okres ten dotychczas nie został nawet w części tak dokładnie opracowany jak lata następne. Opisanie bowiem przez Jadwigę Czachowską i Beatę Dorosz literatury i krytyki literackiej opublikowanej w tym czasie jest przecież rejestracją tylko fragmentu niezależnej produkcji wydawniczej, gdyż poza zainteresowaniem autorek znalazły się wszelkie druki polityczne, historyczne, społeczno-ekonomiczne i inne. Czachowska i Dorosz przyjęły jako fakt, znaczący dla literatury niezależnej, opublikowanie w lipcu 1977 w 3 numerze „Zapisu” powieści Tadeusza Konwickiego *Kompleks polski*, a także wydanie w tym samym roku przez Niezależną Oficynę Wydawniczą NOWa pięciu książek z dziedziny literatury, wśród których były *Nierzeczywistość* Kazimierza Brandysa i *Niedrukowane* Andrzeja Kijowskiego. Okazało się jednak, że niektórzy krytycy literaccy, a nawet i sami twórcy literatury, skłonni byli przesunąć datę powstania niezależnego ruchu wydawniczego na lata wcześniejsze, „przed-KORowskie”, np. na rok 1972 (za czym miałyby przemawiać krążące poza oficjalnym obiegiem tomiki poezji Juliana Kornhause-ra czy Wita Jaworskiego), a nawet rok 1969 (tomiki Krzysztofa Karaska i Krzysztofa Mrozowskiego).

Jeszcze większe kontrowersje budzi data końcowa. Autor omawianej bibliografii wyraża pogląd, że za kres drugiego obiegu należy uznać rok 1988, gdyż w tym mniej więcej czasie skończyły się policyjne i karne represje związane z tą formą działalności opozycyjnej. Inne argumenty przemawiają za rokiem 1989, przede wszystkim zaś fakt, że w związku z przemianami politycznymi wiele oficyn niezależnych podjęło wówczas decyzję o „wyjściu z podziemia” lub wręcz o zaniechaniu dalszej działalności. Data ta nabrała zatem znaczenia przeło-

mu w życiu nie tylko politycznym, ale także i edytorskim. Natomiast Wojciech Frazik, autor wspomnianego wyżej spisu bibliograficznego dotyczącego niezależnych wydawnictw krakowskich umieszcza w tytule datę 1990 — zapewne w związku z formalnym, tj. prawnym, zniesieniem instytucji cenzury.

W przeciwieństwie do wyraźnie określonego zasięgu chronologicznego, zakres tematyczny (przedmiotowy) bibliografii jest absolutnie nieograniczony. Tak więc autor z równym pietyzmem odnotowuje np. kilkustronicowy zbiór rysunków satyrycznych (np. *Junta juje. Obrazki z tzw. stanu wojennego*, wyd. w 4 różnych oficynach), jak i obszerne rozprawy na tematy polityczne (np. Zbigniewa Brzezińskiego *Plan gry*, wyd. Warszawa 1987), historyczne, ekonomiczne, czy dzieła literackie (np. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *Eseje*, wyd. Toruń 1987). Zasada dążenia do maksymalnej kompletności, a więc jak najwierniejszego odzwierciedlenia tego, co było przedmiotem nielegalnej produkcji wydawniczej tego okresu, pozwoliła w efekcie, by obok dzieł ważkich i naprawdę znaczących znalazły się też utwory „okolicznościowe”, o nieznaczącej wartości, ale spełniające określoną rolę polityczną (dotyczy to zwłaszcza antologii wierszy powstałych w czasie stanu wojennego lub po śmierci ks. Jerzego Popiełuszki).

Dobór materiału nie był wszakże sprawą do końca oczywistą i wywoływał szereg różnych wątpliwości, co można a czego nie należy uznać za druk drugiego obiegu. Dla przykładu — pominięte tu zostały nie cenzurowane publikacje kościoła katolickiego i innych grup wyznaniowych, dotyczące zagadnień religijnych, ale odnotowano te druki kościelne, które zawierały wyraźne akcenty polityczne. Nie uwzględniono wydawnictw o charakterze zdecydowanie komercyjnym (senniki, prorocstwa, druki pornograficzne), wśród nich także powieści fantastyczno-naukowych i przygodowych, ale już tomiki wierszy rejestrowano niekonsekwentnie, kierując się w doborze niekiedy wymową polityczną a nie poziomem artystycznym tej twórczości. Sporo trudności nastęrczyły też druki „endeckie”, najczęściej o wymowie antysemickiej, które zdaniem autora bibliografii mogły być w znacznej mierze prowokacjami czy fałszywkami produkowanymi na zlecenie MSW; wbrew własnym przekonaniom opisał jednak wszystkie, do których udało mu się dotrzeć — bez rozstrzygnięcia o ich autentyczności, wychodząc z założenia, że lepiej umieścić więcej, niż opuścić, gdyż często w pismach podziemnych zamieszczona już była informacja o tych publikacjach.

Metoda opracowania całości dostosowana została do potrzeb dalszych badań specjalistycznych, dla obecnych i przyszłych badaczy tego niezwyklego zjawiska, jakim było funkcjonowanie nielegalnych wydawnictw, nie zaś dla „szerokich kręgów miłośników literatury”. W stosunku do wydania z 1988 (podającego materiał w porządku chronologicznym) zmieniony jest układ bibliografii, która opracowana jest w całości w układzie alfabetycznym.

Opis bibliograficzny w znakomitej większości przypadków sporządzony jest z autopsji. Opisy przejęte z innych źródeł są specjalnie oznaczone; w różnych latach ich liczba nieznacznie się waha — ogólnie jednak można przyjąć, że stanowią one około 20% wszystkich numerowanych pozycji. Po przeliczeniu tego na liczbę książek, które autor musiał wziąć do ręki, by dokonać ich opisu, otrzymamy obraz ogromnego trudu, który towarzyszył temu przedsięwzięciu.

Opisy bibliograficzne (według normy bibliograficznej obowiązującej w 1981) są nadzwyczaj szczegółowe. Podają nie tylko podstawowe dane (tj. autora, tytuł, wydawcę, rok wydania, ilość stron i format), ale również — co jest niesłychanie ważne, kiedy bada się nielegalną produkcję wydawniczą — oznaczenie techniki drukarskiej, informacje o źródle przedruku, w wielu przypadkach określenie czasu kolportażu, a także sporadycznie określenie, na jaki cel przeznaczone były fundusze ze sprzedaży danej publikacji (np. „Na fundusz pomocy represjonowanym”, „na rozwój podziemia”, a nawet humorystyczne „grzywna na pomoc PZPR”). Zastrzeżenia bibliografa może budzić jedynie niejednolity sposób zapisywania w adnotacji informacji o źródle przedruku; jest to wszakże raczej uchybienie natury „kosmetycznej”, które nie zmienia merytorycznie treści adnotacji.

W tym miejscu trzeba wspomnieć o kolejnych trudnościach, jakie stawały przed autorem bibliografii. Jedną z nich była konieczność rozstrzygnięcia, czy jakaś publikacja jest np. nowym wydaniem danego tytułu, czy też opóźnionym w czasie dodrukiem tego samego wydania. Z tym zaś częściowo wiązał się także i problem drugi — a mianowicie konieczność ustalenia dat wydania różnych druków. Tu szczególnie pomocne okazały się doświadczenia autora związane z pracą kolporterską. Ze względu na różne uwarunkowania polityczne i środowiskowe Jastrzębski nie kontaktował się z wydawnictwami, wykorzystywał natomiast dostępne mu księgi, notatki i inne materiały kolportażowe, dzięki którym mógł ustalić, kiedy dana publikacja weszła do obiegu.

Drobiazgowość opisu i bogactwo zawartych w nim informacji sprawiają, że bibliografia przestaje być „suchą i bezduszną” rejestracją wydawnictw, ale okazuje się być pasjonującą lekturą „do czytania”, którą analizować można pod najprzeróżniejszymi kątami. Np. kto był najczęściej publikowanym w drugim obiegu autorem (Czesław Miłosz), jaka dziedzina była dominująca wśród tych wydawnictw (literatura), jaką literaturę obcą najczęściej przekładano (rosyjską), która oficyna działała najdłużej, a która najproduktywniej, jaka była „geografia wydawnicza” itp. Dzięki temu materiał do dalszych analiz znajdą tu uważni czytelnicy — badacze różnych nauk humanistycznych: literaturoznawcy i kulturoznawcy, historycy, filozofowie, socjologowie, politolodzy, a może nawet prawnicy i ekonomiści. Wszystkim dalszym dociekaniom mogą ułatwić drogę trzy indeksy: 1. nazwisk, pseudonimów i kryptonimów; 2. tytułów; 3. wydawców i drukarzy. Należy jednak pamiętać, że nie wszystkie pseudonimy zostały przez Jastrzębskiego rozwiązane — nie dlatego, że bibliograf nie dotarł do nazwiska autora, ale dlatego, że wielu autorów nie wyraziło na to zgody — co może budzić niejaki zdumienie, skoro już dawno fakt współpracy z drugim obiegiem nie stanowi jakiegokolwiek zagrożenia.

Główny zrąb bibliografii zaopatrzone w aneksy dotyczące: 1) druków zwartych wydanych w formie maszynopisu przebitkowego; 2) druków zwartych o objętości do czterech stron; 3) druków zwartych wydanych w obozach internowanych; oraz uzupełnienia niemal z ostatniej chwili. W tej części procent publikacji, których opis przejęto z innych źródeł a nie z autopsji, jest nieco większy. Tłumaczyć to można zapewne mniejszą dostępnością tych druków — tak ze względu na łatwość ich zniszczenia (papier przebitkowy), jak i niewielką objętość. Fakt, że jest ich ponad 400 podkreśla jednak dodatkowo skrupulatność i dociekliwość autora w poszukiwaniach, jak się okazuje — nad wyraz skutecznych.

W efekcie kilkuletniej zmuśnionej pracy autora otrzymaliśmy więc z jednej strony swego rodzaju „pomnik «słowa w walce», w której „akcja wydawnicza stała się jednym z frontów potyczki z wewnętrznym okupantem, (...) wyborem podstawowych zasad (...), wartości” — jak pisali w przedmowie do pierwszego wydania w 1988 roku nie wolni od patosu, ale świadomi wagi słów i decyzji inicjatorzy tego przedsięwzięcia — działacze KARTY; z drugiej strony zaś dzieło ogromnego trudu, podstawę wiedzy o piśmiennictwie niezależnym,

podaną bibliograficznym sposobem, idąc dalej — bazę bibliograficzną dla badań interpretacyjnych i do bardziej szczegółowych opracowań. Pozostaje na koniec wyrazić wielkie ubolewanie, że wydawcy, tj. Biblioteka Narodowej, nie starczyło wyobraźni (bo nie śmiem przypuszczać, że — właściwej oceny dzieła) i książkę tę, najbardziej użyteczną i użytkową, wydała w miękkiej, broszurowej oprawie, skazując ją na zacytowanie — jak przewiduję — w bardzo szybkim czasie.

styczeń 1995

Beata Dorosz

Jak żyć w „świecie teoretycznym”?

W ogłoszonym w 1992 r. artykule *O kłopotach badacza literatury rosyjskiej XX wieku uwag kilka* Bogusław Żyłko zwracał uwagę na szczególny owych kłopotów charakter — wieloletnią radziecką (ideologiczną, polityczną, także policyjną) blokadę najzupełniej podstawowych informacji, nieodzownych dla nauki. Był to jeden z wielu wówczas głosów w kwestii „białych plam”; jednocześnie we wspomnianym artykule uwyrażniał się pewien rys charakterystyczny naukowego temperamentu Żyłki, a mianowicie skłonność do postrzegania historii kultury jako dyscypliny bezustannie maskującej swoje prawdziwe oblicze, pełnej napięć i antagonizmów, przeoczeń i jawnych kłamstw. To samo określa charakter (styl, aurę) najnowszej książki Bogusława Żyłki (poświęconej dziełom Michaiła Bachtina¹); obserwujemy tu ten sam dramat nieufności, tropienie konfliktów, nastawienie na różnice raczej niż na podobieństwa analizowanych zjawisk.

Żyłko opowiada się za perspektywą ergocentryczną (s. 33). Nie chce porządkowania, które miałyby się ograniczyć do „szufladkowania” (s. 17). Sprowadzając myśl autora *Poetyki Dostojewskiego* do świadomości kolektywnej (formalistycznej, marksistowskiej, strukturalistycznej czy hermeneutycznej), roztapiając wielką indywidualność w bezmienności, niszczy — twierdzi badacz — najcenniejszą wartość humanistyki: osobowość.

Tak jak Bachtin chciał widzieć „Dostojewskiego w Dostojewskim”, tak Żyłko poszukuje „Bachtina w Bachtinie”. Oto powody, dla których materiałem faworyzowanym staje się w rozprawie Żyłki walka

1 B. Żyłko *Michaił Bachtin. W kręgu filozofii języka i literatury*, Gdańsk: 1994.